

A B C

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE A B C.

Żydzi chcą zgody z Niemcami

Zdumiewającą, zaiste, jest zdolność Żydów w zakresie przystosowywania się do każdej sytuacji. W czasie najgorszych burz dziejowych płyną zawsze o cal nad falą. Gdy spotykają się z przeciwnościami, wolą nałożyć szmat drogi, zamiast borykać się z losem. Nie lubią don - kiszockiego obijania się o ostre kanty historii. Posługują się ideami, ale wielbią fakty.

W początkach wszczętej przez Hitlera akcji przeciwko Żydom, zdawało się, że oto zaczyna się wojna międzynarodowego Żydostwa przeciw Niemcom. W środowiskach żydowskich na całym świecie ogłoszono bojkot towarów niemieckich. W prasie żydowskiej padały mocne słowa o „walce na śmierć i życie”.

Nie upłynęło od tego czasu jeszcze i pół roku i cóż widzimy? Bojkot istnieje na... szpaltach dzienników, a zamiast „walki na śmierć i życie” rejterada na całej linii i wyraźna dążność do pogodzenia się z Niemcami na gruncie faktów dokonanych.

Tendencja ta ujawniła się z całą jaskrawością nawet na kongresie sjonistycznym w Pradze, który — jak wiadomo — reprezentuje najbardziej bojową część międzynarodowego Żydostwa. Duch panujący na tym kongresie nie jest duchem krucjaty antyniemieckiej. Jeden z prelegentów, omawiając genezę ideologii hitlerizmu, stwierdził, że było nią „uczucie narodowe niemieckie, znieważone” przez traktaty pokojowe, drugi, ze sporą dozą sentymentalnego obiektywizmu doszedł do wniosku, że narody środkowo i wschodnioeuropejskie poprostu „nie potrzebują już żydowskiego narodu pośrednika”...

Najciekawszy, jednak jest wywiad udzielony prasie żydowskiej przez przywódcę akcji bojkotowej przeciw Niemcom, lorda Melchetta.

Prasa niemiecka — mówił p. Melchett — rozpowszechniła ostatnio wiadomość, iż mam zamiar zorganizować nowy bojkot gospodarczy Niemiec. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Problem Żydów niemieckich da się jedynie rozwiązać w drodze konstruktywnej, której realizacja musi nastąpić przy pomocy rządu niemieckiego. Jestem przekonany, że rząd niemiecki uzna, że nie możliwe jest zdegradowanie pół miliona ludzi do roli niewolników i odebranie im mienia i możliwości życia.

Absurdem jest twierdzenie, jakoby ja, który ma tak długie i zażyłe stosunki z Niemcami, był wrogiem narodu niemieckiego. Nie jestem wrogiem Niemiec — ale jestem przyjacielem Żydów. Niemcy nie mogą mówić: „My będziemy wieszali Żydów niemieckich, a Żydzi w Brukseli muszą kupować nasze towary”. Rozwiązanie sytuacji musi przyjść ze strony niemieckiej. O ile znajdzie się droga do porozumienia, to wtedy będzie można zaprzestać bojkotu.

I jako wniosek:

Jeśli chodzi o wypadki niemieckie, to jedynym ratunkiem dla tamtejszego Żydostwa jest — Palestyna.

A więc, przywódca akcji antyniemieckiej stwierdza, że nie jest wrogiem Niemiec, że nie myśli o

Wiedeń uratowali... Niemcy

Polacy tylko... szerzyli popłoch

Bezczelny artykuł „Völkischer Beobachter”

BERLIN, 31. 8. — Ostatni numer naczelnego organu hitlerowskiego „Völkischer Beobachter”, poświęca specjalny artykuł sprawie uratowania Wiednia przed najazdem Turków w r. 1683. Tendencja artykułu jest widoczna już z samego tytułu, który brzmi „Niemcy ratują Wiedeń przed Turkami”.

W maju 1683 r. pod wodzą Kara Mustafy — pisze autor artykułu — wyruszyła na Wiedeń wielka armia turecka, licząca przeszło 250.000 ludzi. Ks. Karol Lotaryński, który dowodził wówczas wojskiem cesarskim Leopolda I, wyruszył przeciw Turkom. W tym wojsku ks. Karola służyli nie tylko mieszkańcy licznych krajów austriackich, lecz i Niemcy z różnych prowincji cesarskich, były więc pułki, składające się z

mieszkańców Frankonii, Turynji, Hessji i Nadrenji.

Żle uzbrojonej armii tej, mimo wielkiego męstwa, nie udało się stawić czoła Turkom, to też ks. Lotaryński musiał się cofnąć i zameldować cesarzowi, że znajdujące się pod jego dowództwem siły zbrojne nie są w stanie obronić Wiednia.

Wobec tego w wielkim pośpiechu powiększono załogę stolicy, wciągając do niej mieszczan, studentów i czeladź rzemieślniczą. 14 lipca rozpoczęło się oblężenie Wiednia, a 12 sierpnia Turcy zaczęli oddanie miasta. Obrońcy odrzucili jednak to żądanie, wobec czego wojska tureckie musiały ze zdwójoną siłą przystąpić do akcji oblężenia. Dopiero 4-go września najsilniejszy punkt

obronny stolicy wpadł w ręce nieprzyjaciela.

Wreszcie nadeszły zbawcze wojska. Z Bawarii, Saksonji, z Badenji, z nad Renu ciągnęły wojska pomocnicze cesarza, pragnące połączyć się z Karolem Lotaryńskim.

Tu miejsce na wspomnienie także o pomocy polskiej króla Jana Sobieskiego. Niewątpliwie, i Polacy wzięli udział w walkach o uwolnienie Wiednia. Powody jednak, któremi się król kierował, niosąc pomoc cesarzowi, nie były bynajmniej ideałami chrześcijaństwa. Sobieski liczył, że zdobędzie w ten sposób dla swego syna rękę najstarszej córki cesarza. Za swą pomoc chciał sobie przesyłać tak drogo zapłacić, że nie wystarczyły na to pieniądze posła francuskiego w Warszawie, który musiał oddać w zastaw całą swą zastawę srebrną, aby móc skłonić Sobieskiego na rzecz akcji pomocniczej dla cesarza.

9 września wojska niemieckie ks. Karola przeszły przez las Wiedeński, w pobliżu Kahlenberga i spotkały tam Turków, którzy właśnie chcieli obsadzić wierzchołek tej góry. Tak zaczęła się bitwa rozstrzygająca, która osiągnęła punkt kulminacyjny 12 września. Około 80.000 Niemców i Polaków rzuciło się na wojsko tureckie, liczące ponad 100.000 ludzi. Zaraz na początku walki oddziały polskie zawiódły. Jeden z pułków polskich został przez Turków zmuszony do ucieczki, przytem to bezmyślna ucieczka spowodowała wielkie zamieszanie wśród gotowych do ataku oddziałów. Dopiero stanowcze wkroczenie wojsk cesarskich przyczyniło się do

dzier nie powinien zaniedbywać niczego, co mogłoby przyczynić się do obrony wojskowej, społecznej, ekonomicznej i duchowej kraju.

Na prace nad wartościami moralnymi obrony kraju zwraca również uwagę „Le Temps” i „ECHO de Paris”, którym sekunduje organ radykałów Herriota „Ere Nouvelle”.

„La Liberté” zwraca się do premiera Daladier z wezwaniem, aby nie tylko doglądał fortyfikacji, ale w pierwszym rzędzie czuwał nad podniesieniem wśród młodzieży ducha narodowego gotowości do obrony wolności.

„Zerwać z bezkrytycznym pacyfizmem”

woła prasa francuska

PARYŻ, 30. 8. (PAT). — Cała prasa poświęca liczne komentarze rezultatom podróży inspekcji premiera Daladier i jego oświadczeniom, udzielonym prasie po powrocie z objazdu wschodnich granic republiki. Dzienniki prawicowe domagają się nie tylko ochrony granic przez budowę fortyfikacji, ale również wyciągnięcia konsekwencji z ostatnich uwolnień i poczyniań rządu hitlerowskiego i zawrócenia z drogi bezkrytycznego pacyfizmu.

„L'Ordre” podkreśla, że partia radykalna zaczyna już jasno widzieć obecny stan rzeczy. Dała-

W sprzeczce o kure Siekierą zamordował teściową

W Sądzie Okręgowym rozpatrywana jest dziś sprawa Wiktora Strzeleckiego, który dokonał w akcie zabójstwa teściowej swej, Marianny Chodeniowej. Teściowa obawiała się po śmierci męża swego, że majątek w Tchorzewie pod Warszawą, na mocy testamentu zmarłego, przypadnie w udziale zięciowi. Na tem tle między nią i Strzeleckim wynikały nieporozumienia, przyczem teściowa obrzydziała

nowym bojkocie, a pragnie tylko, aby Niemcy nie wieszali Żydów i nie robili z nich niewolników, a wtedy Żydzi wyemigrują do Palestyny i znajdzie się droga do porozumienia i zgody.

Tak wygląda w praktyce bojowość antyniemiecka międzynarodowego Żydostwa.

Co więcej! Nawet ten, więcej niż umiarkowany ton kongresu w Pradze nie podobał się Żydom niemieckim, którzy ogłosili odezwę, stwierdzającą, że za obecnie traktowanie Żydów w Niemczech, są odpowiedzialni — sjonisci. Odezwa Żydów niemieckich stwierdza, że mają oni „głębokie zaufanie” do rządów Hitlera...

Mein Liebchen was willst du noch mehr?

Z tego wszystkiego wynika, jak na dłoni, że za parę lat (gdy już wszyscy Żydzi niemieccy wyemigrują do Palestyny) nastąpi sielanka niemiecko - żydowskiej zgody... O ile zgodzą się na nią — Niemcy.

życie zarówno zięciowi, jak i jego żonie. Zdarzały się wypadki pobicia przez krewkę kobietę spokojnego zresztą zięcia.

Ostatnią sprzeczka wynikała z związku z zabraniami przez Strzeleckiego, bez pozwolenia teściowej, kury, z której przygotował on rosół dla chorej żony, Władysławy. Młoda Strzelecka cierpiała na nieuleczalną chorobę płuc i w przeddzień zabójstwa mocno podupadła na zdrowiu, tak że Strzelecki, jak umiał, ratował ją domowymi środkami.

Zajęcie o kure przybrało taki charakter, że wywołało zbiegowskie obcych osób, które ze zgorzaniem przyglądały się, jak chciwa kobieta wymawiała własnej córce, do tego chorej, że ugotowano dla niej z kury rosół. W czasie bijatyki, Strzelecki uderzył teściową, która zagroziła mu, że idzie do poliej ze skargą. Maltretowany już od dłuższego czasu zięć, wyprowadzony z równowagi kłótnią o kure, a następnie obawą, że istotnie nienawistna teściowa pójdzie ze skargą na niego, chwycił siekierę i zadał nią śmiertelne ciosy teściowej. W kilka dni później zmarła i jego chora żona, wtedy, gdy go aresztowano i osadzono w więzieniu.

Dziś Strzelecki, za zabójstwo teściowej, odpowiada przed Sądem Okręgowym. Rozprawa odbywa się pod przewodnictwem sędziego Arnolda, oraz przy udziale sędziów Lewickiego i Kulczyńskiego. Oskarża prokurator Leiserman. Obronę Strzeleckiego wiodą adwokaci Frenkel i Gacki.

Zjazd narodowych socjalistów w Norymberdze

Przy bicu w dzwony

BERLIN, 31. 8. (PAT). — Zjazd partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się w środę wieczorem przyjazdem kanclerza w otoczeniu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu. Miasto jest udekorowane flagami. Napływ uczestników jest

bardzo duży. Przygotowano kwatery i obozowiska na 400.000 ludzi. Przyjazd przedstawicieli korpusu dyplomatycznego ma nastąpić dopiero 1-go września. Specjalny pociąg salony, który służyć ma gościom za stałą kwaterę podczas zjazdu, przywiezie 20 posłów i 11 chargés d'affaires państw obcych wraz z szefem protokołu hr. Bassewitzem.

W chwili przybycia kanclerza Hitlera do ratusza miejskiego, gdzie nastąpiło jego powitanie przez przedstawicieli miasta, oznajmiono otwarcie zjazdu długotrwałym biciem w dzwony. Uroczystości otwarcia zjazdu odbyły się w starej sali ratuszowej, gdzie — jak głosi komunikat biura Wolf fa — w czasach świetności dawnej Rzeszy często zasiadał cesarz wraz ze swymi palatynami. Hitler wręczono oryginalną odbitkę ze szychu Dürera p. t. „Rycerz, śmierć i szatan”. Kanclerz zapowiedział w swym przemówieniu, iż w przyszłości wszystkie zjazdy partyjne będą nadal odbywać się w Norymberdze.

Po Gdańsk i Austrię...

BERLIN, 31. 8. (PAT). — Wraz z wiadomością o otwarciu zjazdu w Norymberdze, prasa niemiecka zamieszcza obszernie artykuły, poświęcone historii rządu narodowo socjalistycznego.

„Kölnische Zeitung” pisze, że fala narodowego socjalizmu przekroczyła już obecnie granicę Rzeszy niemieckiej. Władza kanclerza Niemiec kończy się u granic państwowych, ale nie przestaje istnieć daleko poza niemi jego władza jako wodza ruchu. Gdańsk jest już w rękach narodowych socjalistów i tem samym kierownictwo jego polityki uzależnione jest od Hitlera.

Walka o Austrię kontynuowana będzie dotąd, dopóki nie dostanie się ona w ręce narodowego socjalizmu. Odrodzenie żywiołu niemieckiego — pisze dalej dziennik — sięga daleko poza granicę Rzeszy, gdyż nowy światopogląd Niemiec działa silniej od wszelkich papierowych dokumentów do tyjących obywatelstwa państwa wogo.

Prasa francuska

O pakcie włosko-sowieckim

PARYŻ, 31. 8. (PAT). — „Ere Nouvelle” donosi z Rzymu, że dziś ma być tam podpisany pomiędzy rządem włoskim a związkiem sowieckim pakt o nieagresji.

„Le Rempart” w korespondencji własnej z Rzymu podaje szczegóły tego aktu oraz okoliczności, w jakich doszedł do skutku. Szczególnie jasno sprezywana jest w pakcie — pisze dziennik — sprawa zachowania neutralności nie tylko w dziedzinie politycznej, lecz i ekonomicznej. Możliwość stosowania blokady lub embargo jest wyłączona. Włochom chodzi głównie o zapewnienie sobie w razie konfliktu zbrojnego możliwości zaopatrywania się w naftę, węgiel, drzewo i inne produkty rosyjskie od strony morza Czarnego.

Ponadto nie ulega wątpliwości, że pakt o nieagresji między Rosją, małą ententą i Turcją poważnie zaniepokoił Włochy. Stąd chęć zawarcia porozumienia z rządem sowieckim. Z drugiej strony zbliżenia faszystów włoskiego z Rzeszą hitlerowską, dotychczas wrogo usposobioną

do Moskwy, niepokoi czynnik sowieckie tembardziej, że pewne elementy hitlerowskie wszczęły akcję, mającą na celu odwołanie Ukrainy od Rosji sowieckiej i utworzenie niezawisłego państwa pod protektorem niemieckim.

Nowy traktat gwarantuje Rosji, że Włochy zachowają neutralność w razie konfliktu niemiecko-rosyjskiego. Le Rempart przypisuje nawet Mussolinimu przygotowanie się do odegrania roli medjatora pomiędzy Rosją a Niemcami, które już wyraziły gotowość osiągnięcia porozumienia z Sowietami. Nowomianowany ambasador niemiecki w Moskwie, Nadolny, jest wielkim orędownikiem tego porozumienia.

Dziennik donosi dalej, że Chiczuk, ambasador sowiecki, bawiący obecnie w Rzymie, przeprowadza ważne rozmowy z Mussolinim w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Dziś na przedgiedziu

Wauity: Dolar 6.30 (Bank Polski płać 6.20); frank francuski 35,02; frank szwajcarski 172,80; funt szterling 28,60; marka niemiecka 211,75; szyling austriacki 99,50; korona czeska 25,80.

Monety: Dolar złoty 9.03; rubel złoty 4.74.

Dewizy: Belgja 124,80; Holandia 360,35; Londyn 28,64; Nowy Jork 6,30; Nowy Jork kabel 6,31; Paryż 35,03; Szwajcaria 172,60.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 38,30; 4 proc. Poż. Dolarowa 48,15; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 104; 4 proc. Poż. Inwest. serjowa 110; 5 proc. Poż. Konwersyjna 48,50; 5 proc. Poż. Kolejowa 43,50; 6 proc. Poż. Dolarowa 60,25; 8 proc. Poż. Dillonska 71; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 51; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 44,87; 7 proc. Poż. Śląska 47,75; 10 proc. Poż. Kolejowa 103,50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 44; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar. 41,25; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 51,75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 56,75; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 40; VIII i IX 38,50.

Akcje: Bank Polski 84; Lilpop 11,75; Starachowice 10,25; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 19,75; Ostrowiec 30,75; Modrzewów 3,50; Haberbusch 41,50.

Francuskie fortyfikacje na wschodzie

Opis „Petit Parisien”

PARYŻ 31. 8. — W podróży inspekcyjnej premiera Daladier brał także udział przedstawiciel najpoczytniejszego dziennika francuskiego, „Petit Parisien”, który otrzymał pozwolenie ogłoszenia w piśmie rzeczy widzianych.

To też znajdujemy w tym dzienniku jedynie wiarygodne i miarodajne wiadomości, dotyczące fortyfikacji na wschodniej granicy francuskiej. Okazuje się, że na przestrzeni ponad 100 kilometrów, w odległości 12 km. od granicy, znajdują się nieprzerwany łańcuch fortyfikacji, które zżegnają się prawie niewidoczne. Liczne forty połączone są między sobą przez fortyfikacje drobniejsze. Całość stanowi fantastyczne podziemne miasto, w którym ulokować można całe armie. Ogrodzenia z drutu kolczastego wpuśczone są mocno w cement, a pod ziemią znajduje się wspaniały system obrony, mogący stawić opór najsilniejszemu ogniom artylerji.

Gdy się wejście do takiego fortu, ma się wrażenie, że się człowiek znajduje wewnątrz olbrzymiego pancernika, który wkopany został głęboko w ziemię. Nad nim ciężkie tysiące metrów kwadratowych ziemi, w której gdzieś widnieją otwory dla luf armatnich. Na 100 metrów pod ziemią widać prawdzi-

wie nowoczesne miasto, z jasno oświetlonymi ulicami.

Specjalna linia kolejowa pozwala na przemierzanie odległości w tych podziemiach z szybkością dobrego pociągu pośpiesznego. Miasto to zaopatrzone jest we wszystko, co może być potrzebne dla utrzymania całych armij w ciągu wielu miesięcy, a w pasie fortyfikacji ziemia została całkowicie zastąpiona przez beton i żelazo. Porobiono nawet specjalne wyrwy, których obsługa czołgów zawczasu zauważyła nie może i nie uniknie, znalazłszy się nad nad niemi, rozbić się w przepaści. Wpobliżu rzeki istnieją urządzenia, pozwalające na zatopienie całej strefy fortów w ciągu paru godzin.

WYŚCIGI KONNE

W sobotę, dnia 2 września

o godzinie 3 po poł.

OTWARCIE SEZONU